

## Olbrzymi pomnik.

W zamiarze uczczenia pamięci króla Wiktora Emanuela II-go, dziada obecnie panującego Wiktora Emanuela III-go, męża, który położył niezapomniane zasługi w dziele zjednoczenia Włoch, postanowiono mu wzniesić na Kapitolu rzymskim wspaniały pomnik, rozmiarami swymi przypominający wielkość tych zasług.

Z załączonych rycin można powziąć wyobrażenie o wielkości pomnika, który zaprojektował rzeźbiarz Chiaradia. Pracował on nad tem dziełem lat cztery, a dokończył go po jego śmierci rzeźbiarz Gallori, odlew zaś w trzynastu częściach dokonała znana



Olbrzymi pomnik: Tors z pomnika Wiktora Emanuela II-go.

odlewnia artystycznych bronzów Bastianielli'ego w Rzymie.

Sam tors króla, ubranego w hełm generalski, waży razem z siodłem 2100 kilogramów i ma 2½ metra wysokości. Siodło z olstrami i munsztuk waży cztery tonny, a szabla ma przeszło cztery metry długości i 350 kilogramów wagi. Piersi konia waży 7000, a korpus 9000 kilogramów. We wnętrzu brzucha końskiego może wygodnie pomieścić się do trzydziestu osób. Koń z jeźdźcą stoi na płycie brązowej, mierzącej 32 metrów kwadratowych powierzchni.

Zauważyć przytem należy, że pomnik, o którym mowa, pomimo swych kolosalnych rozmiarów, jest dziełem pod względem artystycznym zupełnie udanem, co nieczęsto się zdarza przy pomnikach tej wielkości.

## Wybryk natury.

Jedną z głównych atrakcyi wiedeńskiego paopticum jest obecnie człowiek, za życia prawie zu-

pełnie prawidłowo, zapadłszy jednak na zdrowiu, zauważył, iż w niektórych miejscach na ciele tworzą mu się obrzmienia, które z czasem coraz bardziej się rozszerzały i twardniały. Początkowo nie zwraca-



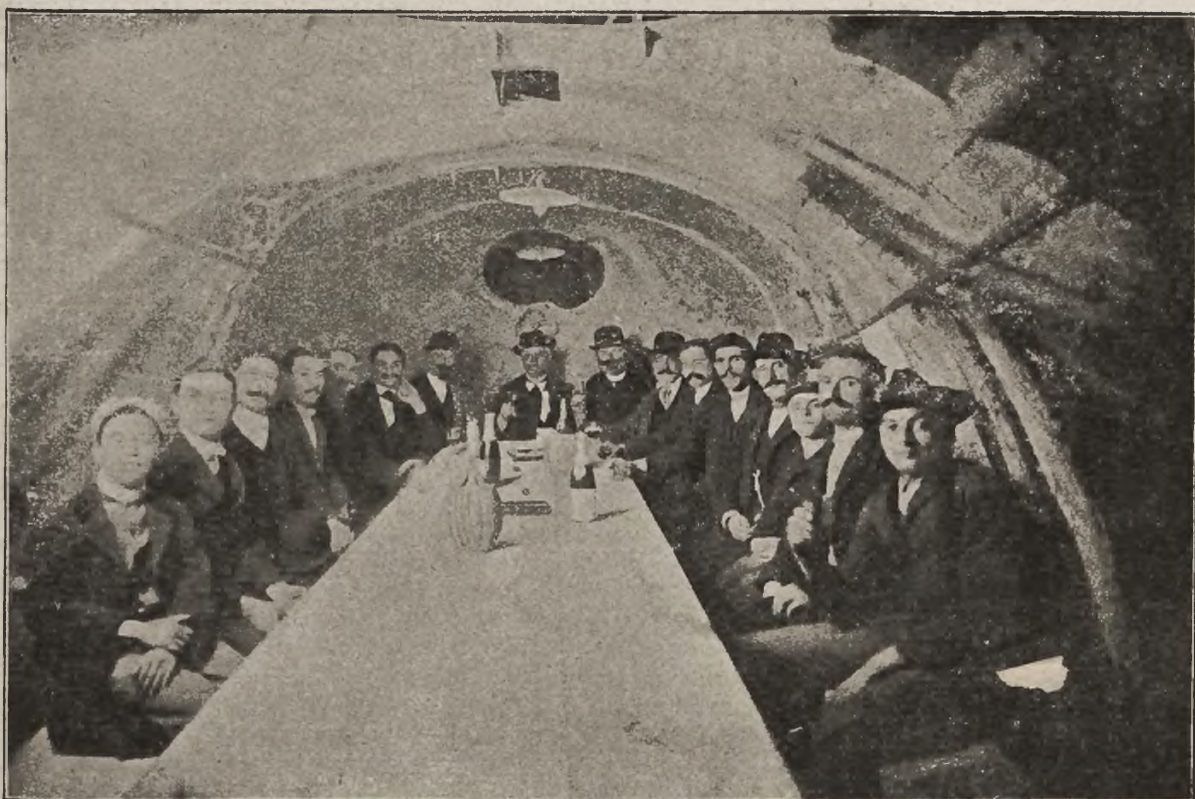
Olbrzymi pomnik: Koń z pomnika Wiktora Emanuela II-go.

pełnie skamieniały. Jest to niejaki Albert Schwarz, pochodzący z Rumunii, a liczący czterdzieści lat życia. Aż do dziewiętnastego roku rozwijał się zu-

cał na to uwagi, sądząc, iż jest to sprawa przejściowa, z czasem jednak, gdy nabrzmienia nie tylko się nie zmniejszały, ale owszem zajmowały coraz to dalsze partie mięśni, zasięgnął porady lekarskiej, która niestety okazała się bezskuteczną. Ciekawy wybryk natury badał słynny uczonec niemiecki dr. Virchow i zdawał o nim sprawę w berlińskim Towarzystwie lekarskiem.

Z czasem stwardnienia zajęły prawie całe ciało, głównie plecy, ręce i nogi, a poszczególne ich partie, jak się wyczuć daje przez zewnętrzne powłoki, połączone są nierozdzielnie z kośćmi. Pozatem czuje się pacjent zupełnie dobrze i ma przynajmniej tę satysfakcję, iż kalectwo stało się dla niego źródłem wcale przyzwoitego utrzymania. Zaznaczyć należy, iż ciało jego nie jest wcale zdeformowane, jak się to dzieje przy rzadkiej wprawdzie, ale w medycynie zbadanej słoniowaciznie (*elephantiasis arabum*).

Ciekawy okaz podziwiają tłumy Wiedeńczyków, a i tamtejsze sfery lekarskie zajęły się nim i poddały Schwarza dokładnym badaniom, które jednakowoż nie wykryły przyczyny, ani rodzaju słabości, która słusznie uchodzi za zagadkę nie tylko dla laików, ale i dla uczonego świata. O podobnym osobniku słyszeliśmy już przed kilkunastu laty, zmiany patologiczne nie występowały jednakże u niego w takiej mierze i nasileniu jak u Schwarza, którego dr. Virchow uważa słusznie za nadzwyczajne dziw anatomiczne, zasługujące na dokładne zbadanie.



Olbrzymi pomnik: Wnętrze brzucha konia z pomnika Wiktora Emanuela II-go.